

SYLWIA WARAKOMSKA-GRZYCKA

ur. Lublin; 1923

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, praca, przychodnia, pacjenci

Praca w przychodni pediatrycznej

[Przeszłam na emeryturę z] tym, że jeszcze pozwolono mi pracować w przychodni pediatrycznej dwie godziny dziennie. Była [to] ciekawa praca, bo zgłaszały się różne dzieci. Już każdy z nas umiał po pewnym czasie nawiązać kontakt z pacjentem widzianym po raz pierwszy, [ponieważ z] dzieckiem leżącym w szpitalu [było inaczej], mieliśmy wywiad, rozmowy z matką czy z ojcem, mieliśmy znacznie szerszy wgląd w życie tego dziecka. [Przyszedł pewnego razu] chłopiec chyba dziesięcio, jedenasto letni z otyłością. Zbadałam go i potem pytam: „Czy ty wiesz, kim będziesz w życiu? Bo dopiero, prawda zaczęłaś szkołę.” – „Nie, jeszcze nie wiem.” – „No wiesz to normalne, ale ja wiem, kim ty będziesz.” – „A skąd pani może wiedzieć?” – „Ty będziesz pracował w cyrku.” – „Ja? Co pani za bzdury opowiada.” – „Słuchaj na jednym krześle nie będziesz mógł siedzieć, bo się krzesło pod tobą zawali, więc będziesz siedział na trzech krzesłach, a widzowie w cyrku będą ze śmiechem bili ci brawo.”. Matka później powiedziała, że to troszkę poskutkowało, że on się przeraził. Być może, bo ograniczenie diety dziecku, które ma ochotę jeść bez miary jest bardzo trudne. Może jeszcze jedna ciekawostka. Młoda matka i babcia przyszły z niemowlęciem dwumiesięcznym. [Dziecko] ma sucho, jest najedzone, a wciąż płacze w nocy i w dzień, jakby mu coś dolegało. Pomyślałam sobie czasem zapalenie ucha takie ukryte daje te objawy. Poprosiłam żeby poszła do laryngologa u nas. Poszła, wróciła i powiedziała, że uszy bez zmian. Wtedy, kiedy jej nie było pytam jej matkę czy ona pali papierosy. Matka mówi: „Tak, pali.”. Jak wróciła ja mówię: „Już wiem, co jest pani maleństwu.”. Ona taka zadowolona, że wreszcie będzie wiedziała. „Proszę mu dać popalić papierosa. To jest głód nikotyny.”. Wtedy ona do mnie w bardzo przykry sposób powiedziała, a matka jej wychodząca ostatnia mówi: „Widzi pani, jakie to głupie, młode.”. Jestem wrogiem nikotyny. Może to kogoś rozśmieszy, gdyby ktoś chciał mnie uśmiercić to bardzo łatwo. Małe pomieszczenie i pełno dymu papierosowego, a ja się po prostu uduszę. To będzie zbrodnia doskonała, bo nikt nie będzie mógł znaleźć śladu na sekcji.

Data i miejsce nagrania	2012-08-12, Lublin
Rozmawial/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"